

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 19

Wąbrzeźno dnia 13 maja 1933 r.

Rok 11

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 16, wiersz 5—14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz. Ale iżem to wam powiedział, smutek napęłnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożytecznie wam, abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, pošlę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a z sądu, iż księżę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i, co przyjsć ma, oznajmi wam.

NAUKA

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świe-

żo o cierpieniach i prześladowaniach, jakie za Niego znosić będą. To ich zasmucilo tak mocno, że Go nie pytali, dokąd idzie. Zapowiedziane odejście Mistrza i własne ich osamotnienie w przepelnionym nienawiścią świecie mocno ich zafrasowało. Aby ich pocieszyć, sam Chrystus, nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, t. j. że idzie do Ojca, i że to Jego odejście wyjdzie im na dobre i korzyść.

Dla czego uczniom wyszło na dobre odejście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą męką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności stratę, jaka ich spotkała wskutek odejścia Zbawiciela. Otóż dlatego odszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Co mówi w tej ewangelji Pan Jezus o działaniu Ducha świętego?

Pan Jezus mówi: 1. że Duch św. pouczać będzie świat i odniesie tryumf nad trzema wrogami Jezusa i Kościoła, tj. nad niewiarą, niesprawiedliwym prześladowaniem i szatanem. 2. że Apostołów i Kościół dokładnie obezna ze wszystkimi prawdami zbawienia i nada Kościołowi dar nieomyślności. 3. że obdarzy Kościół pociechą i chwałą za doczesne cierpienia. 4. że tenże Duch święty swym działaniem w Kościele przyniesie cześć i chwałę Zbawicielowi.

Jak Duch św. przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie?

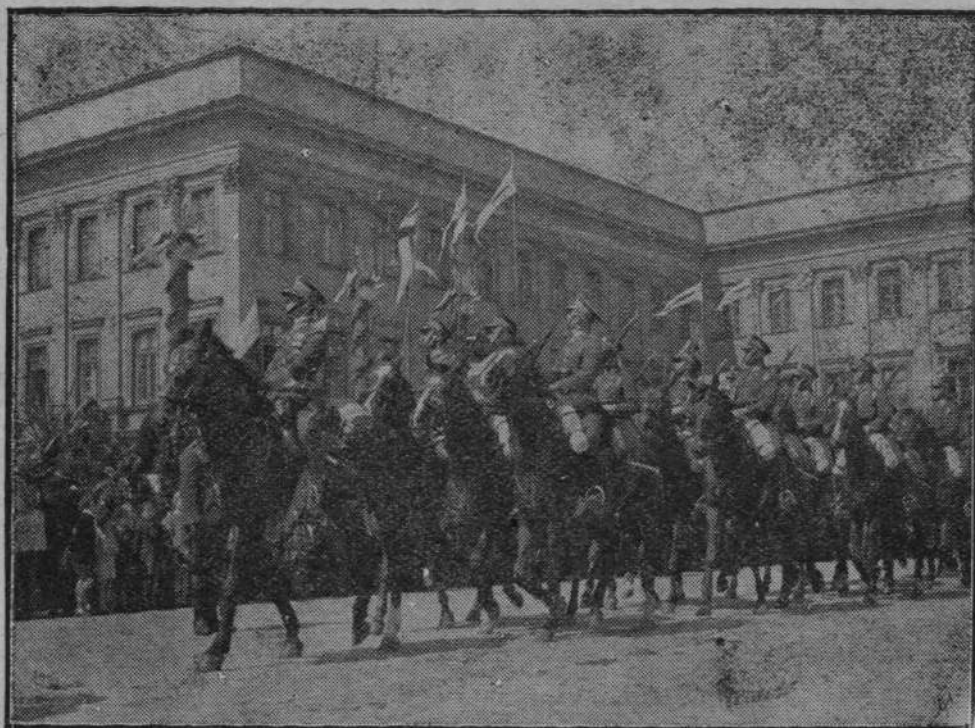
Duch święty przekona świat (t. j. żydów i pogan) o grzechu w ten sposób, że kazaniem, świętością i cudami Apostołów, jako też oświeceniem przeświadczy ich, jak ciężko zawinili niewiarą i zdrożnościami; o sprawiedliwości, gdyż wyjawi ich obłudną sprawiedliwość i okaże im, że tylko Chrystus, którego od siebie oddepchnęli, jest sprawiedliwym i źródłem wszelkiej sprawiedliwości; o sądzie zaś tyle, że sprawi, iż będą się widzieli potępionymi w szatanie, który jest ich naczelnikiem i księciem, w którego usługach zostają, i którzy przez Apostołów w imię Jezusowe wypędzone zostaną z świątyń pogańskich i ciał ludzkich i ujrzą koniec swych rządów.

Czemu Chrystus nie powiada Apostołom wszystkiego, co ma na myśli?

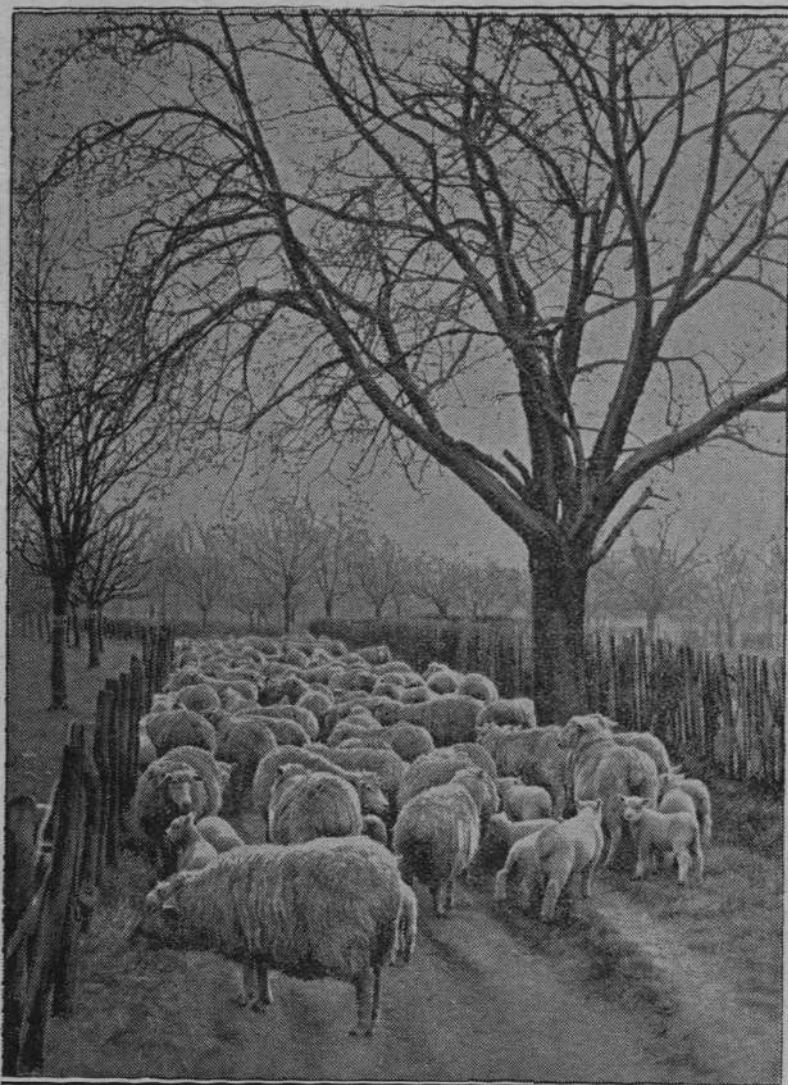
Gdyż nie byliby jeszcze zdolni pojąć wszystkiego, ponieważ są za słabi, głęboko zasmuceni i mają jeszcze pewien pociąg do żydostwa. Dlatego też obiecuje im zesłanie Ducha świętego, który ich oświeci i we wszytkim dokładnie pouczy.

Jak uczy Duch święty prawdy?

1. Oświeca pasterzy i nauczycieli Kościoła, chroni ich od błędów i darzy nieomyślnością w nauczaniu. 2. Wiernym udziela daru rozumienia tego, czego uczy Kościół i przekazywania nauki Kościoła od pokolenia do pokolenia.



Z obchodu 3-go Maja w Warszawie. Zdjęcie przedstawia 1 p. szwoleżców na placu Józefa Piłsudskiego w defiladzie



Z wiosną — w pole...
Zdjęcie nasze przedstawia stado owiec wyruszających na wiosnę na pastwisko.



Kawalerzyści polscy w Nicei. Zdjęcie przedstawia od strony lewej: rtm. Szoslanda, por. Dęcińskiego i rtm. Kulaszę, na Międzynarodowych Zawodach Hippicznych w Nicei



Na zdjęciu naszym widzimy asa ekipy polskiej por. Orłowskiego, którego ewolucje powietrzne wywołały w Sofji niesłychany entuzjazm kilkunastotysięcznych tłumów na meetingu lotniczym.

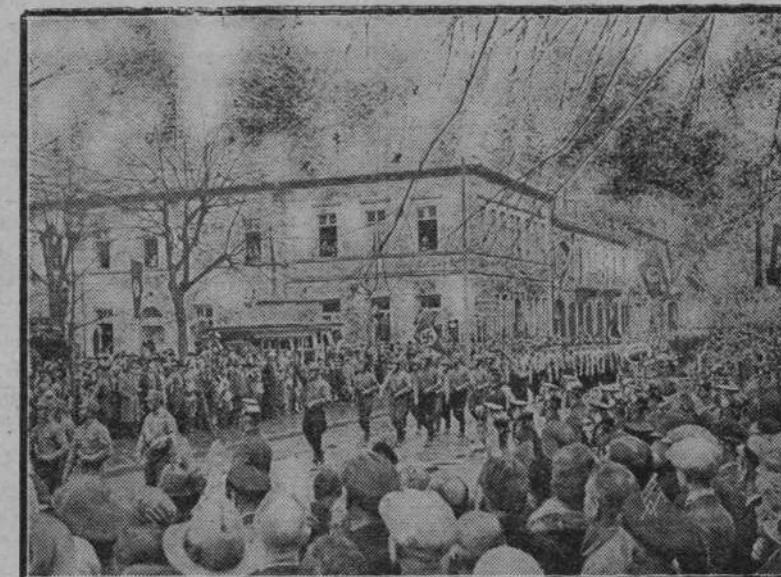


W Małopolsce Wschodniej wykryto kilkanaście tajnych gorzelni. Zdjęcie nasze przedstawia aparaturę jednej z takich gorzelni.



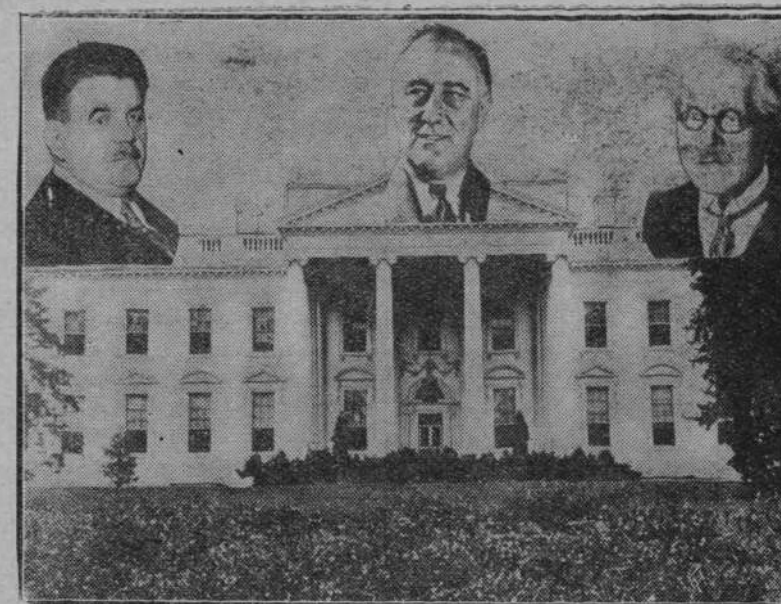
Na zdjęciu widzimy bieg na przełaj w Warszawie. Pierwsze miejsce zdobył Janusz Kusociński.

Zdjęcie nasze przedstawia pochód hitlerowskich oddziałów szturmowych, — przez główną ulicę w Kehl w Nadrenji



Chcesz
Polski
Mocarstwo
—wej—
Zapisz się
do

L.O.P.P.



Na zdjęciu widzimy siedzibę prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta gdzie odbywały się narady w sprawie stabilizacji walut. Na tle Białego Domu widzimy: prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, delegata francuskiego Herriota oraz premiera angielskiego Mac Donald.

Dlaczego należy kupować wyroby krajowe?

CO MÓWIŁ UCZEŃ SZKOLNY SWEJ BABCE I BRACIOM?

W pokoiku panował szary... cichy półmrok, z ulicy dochodziły jedynie czasami silniejsze hałasy; dźwięk trąbki samochodowej, wołanie sprzedawca gazet... i znów nic, prócz szmeru cichych pytań.

Przy oknie srebrnowłosa babunia gładzi główkę najmłodszej wnuczki i opowiada szarą godziną słiczne... czarowne bajki. I teraz oto piękna młoda królewna siedzi w wieży i płacze... płacze, a straszny smok, który ją porwał leży u wrót i nie pozwala jej wrócić do domu... do rodziców. I płacze mała królewna... a w oczach słuchających dzieci, znajdują się też brylantowe kropelki łez. I ręka babki gładzi jasne kędziorki i opowiada dalej.

A mrok wkrada się... coraz ciemniej... ciszej...

— Babuniu! — Władek idzie!... odezwał się głosik od okna i rozplaszczony o szybkę nosek zwrócił się ku staruszce.

W chwilę potem roztworzyły się drzwi i wpadł przez nie osnieżony, uśmiechnięty, wysmukły chłopiec. Przypadł do kolan babci i ucałował jej drobne ręce.

Był to najstarszy, najbardziej ukochany wnuk. Po chwili siedział już przy niej, a babcia z miłością patrzyła w te ciemne... nieodgadnione... teskne oczy, na tę zwichrzoną, ciemną czuprynę... i uśmiech radości... szczęścia... zajaśniał w jej oczach. Dumna była z niego.

— Gdzie byłś Władeczku? — zapytała cichym, pieczołiwym głosem. Na wykładzie. Ach! żebyś Ty babciu wiedziała jak mi się podoba! — Słyszałem tak dużo! — Opowiadano o naszym przemyśle, handlu, o naszych wyrobach krajowych. Czy mam Ci to opowiedzieć? —

Babcia, zapatrzona w jego mroczne oczy, w których migąły... i grały promyki wesela, zgodziła się na wszystko.

No, a wy moje malcy, czy chcecie też o tem słyszeć? —

— Tak, brzmiała jednomyślna odpowiedź, powtórzona srebrzystymi głosikami dzieci.

— A więc proszę słuchać, było to mniej więcej tak:

Każdy człowiek kocha ziemię ojczystą ponad wszystko. Przecież to ziemia, na której stoi jego chata rodzinna, ziemia, która go wykarmiła, na której wzrósł. W każdym chociażby najgorszym sercu, od czasu do czasu odzywa się struna najświętszych uczuć... struna, która rzadko się może odzywać, a przecież jest silniejszą od wszystkiego innego. I każdy chciałby widzieć ojczyznę swą silną... potężną, jednak niejedni mogą nie wie, jak zabrać się do tego, jak okazać, że i on dba o dobro kraju ojczystego. Jedni kochają ją sercem płomiennym miłością, dla niej (ojczyzny) gotowi oddać życie, ostatnią kroplę krwi... dla niej gotowi cierpieć i na ołtarzu miłości ojczyzny potrafią złożyć

wszystko co najdroższe, bo ona — najświętsza dla nich. —

Inni nie posiadają w piersiach tej gorącej wiary... siły młodzieńczej... oni patrzą bardziej trzeźwo na świat. A to, może nawet lepsze; bo oni upatrują chwałę i potęgę swego kraju nie tylko w niepodległości, ale też w sprawach wewnętrznych jak np. w handlu, przemyśle.

Już nawet starożytne ludy rozumiały doniosłość handlu i przemysłu i starały się przez to wzmocnić swe państwa. Przemysł i handel to osie, na których obraca się życie naszych braci, życie nas samych. Posiadając fabryki wyrabiające towary, powinniśmy popierać je... kupować te wyroby. Pieniądze uzyskane można obrócić na cele państwa. — Tyle mamy najróżniejszych fabryk... czyż mamy zapominać o ich istnieniu i kupować u obcych towary?

Zagranica ma się bogacić, a my mamy przyczynić się do tego? — Tak, nie tylko do tego, przyczyniamy się też do pogorszenia losu robotników, którzy, tracąc posady, pozostają bez środków do życia. I iluż jest takich nieszczęśliwych, którzy odbierają sobie życie! — I niejednemu w ostatniej chwili stają przed oczyma wynędzniałe twarze ukochanych istot. Widzi je, jak wyciągają dłonie ku niemu z tym dziwnie ufnym, a tak rozpaczliwym szepcetem: — jeść... ojczyste... jeść! I cóż on ma im dać, cóż, kiedy sam niczego nie posiada? — Bezsenne noce i ten widok szczupłych... białych dzieciennych twarzątek które przez sen tylko uśmiechają się. — Może śni im się, że najadły się... iż zjadły kolację, jedyną może w swym życiu po której nie czuły głodu... Ten widok potrafi ojca doprowadzić do głuchej rozpacz... do buntu... chęci zemsty. Czyż nie możemy dopomóc tym biedakom? — Przecież to tak mało... kupujemy tylko nasze towary, a damy im pracę w fabrykach... damy chleb im, i tym dzieciom głodnym... I znów powróci uśmiech radosny na ich pobladłe buzie... uśmiechną się szafirem ocząt... i nie wzrosną wśród nienawiści, lecz nauczą się cenić pracę i szanować tych, co im tę pracę dają. Wprost obywatelskim obowiązkiem jest więc popierać własny przemysł, a nie sądzić jak wielu, iż towar zagraniczny jest lepszym. Nie jeden jest przekonany o tem, iż towary nasze są gorsze od innych bo... są tańsze, a przecież to wszystko co droższe, według ich mniemania, musi być i lepsze. A czy zastanawiali się oni nad tem dlaczego tak jest? — Czy przypomnieli sobie, że towar ten nie pochodzi z Polski, że za przysłanie trzeba opłacać wysokie cła i dlatego u nas zyskuje na wartości? Może tam, skąd on pochodzi kosztuje on połowę tej ceny, którą my musimy płacić?

Wszak Polska słusznie broni się przed napływem towaru zagranicznego, nakładając nań przy przewozie do kraju, wysokie cła. A pomimo tego wdziara się ten towar nie-

pożądany, drogami nielegalnymi. Dużo jest przemytników, którzy nie czują, nie rozumieją jaką krzywdę wyrządzają państwu przez swe karygodne postępowanie. Kupując taki towar zagraniczny, można stać się nieświadomie współwinnym. Nasze fabryki, posiadając kapitał, są w stanie dostarczyć towar równie dobry, a nawet niejednokrotnie lepszy od zagranicznych. Przemysłowcy mogą udoskonalać swe maszyny, mogą polepszać towary... jeżeli znajdą poparcie w społeczeństwie. Pieniądz ten pozostaje w kraju, a dla państwa ma on wielkie znaczenie. — „Czem krew dla ciała, tem pieniądz dla państwa”. Mając pieniądze, państwo może zużyć je na różne cele np. może zakładać banki, szpitale, wznosić różne budowle humanitarne, może wypożyczać pieniądze przemysłowcom, by ci zużytkowali je na potrzeby swych fabryk, na potrzeby robotników, za trudnionych tam. Państwo może udzielać kredytów budowlanych... rolniczych i przez to ożywia się życie gospodarcze, może budować szkoły i między prosty lud wnieść oświatę... może budować drogi, ulepszać komunikację i t. p. Pieniądze może też obracać na budowę floty, na rozwinięcie marynarki handlowej i wojennej. Mamy skrawek naszego własnego drogiego morza. Polska oparła się o modre fale Bałtyku... powinniśmy mieć jaknajwięcej okrętów, by popłynęły hen... w nieznaną dal, wioząc wszędzie imię Polski... wioząc do nieznanych dalekich krajów nasze własne wyroby. A lotnictwo? Jakież i ono ważne i doniosłe dla państwa! — nie tylko w czasie wojny... ale też w czasie pokoju. Mając skrawek morza, możemy bez żadnych opłat wywozić towary. Istnieje też hasło: jaknajwięcej wywozić, a najmniej przywozić. Wszystkie państwa chcą to przeprowadzić w swych krajach za wzorem Colberta (merkantylizm we Francji za Ludwika XIV). Jest to trudne do przeprowadzenia, bo któż będzie chciał zrobić z siebie ofiarę i zalać kraj swój obecnie towarami? — Nikt tego nie chce, więc i my stawmy opór na wpływowi obcych... zagranicznych produktów. Przecież teraz mamy już wszystkie towary, dlaczego odsuwamy je na bok, niedoceniając ich wartości? Przez rozwój przemysłu i handlu kraj nasz stanie się silnym... potężnym... jak ongiś za Chrobrych i Jagiellonów. Wiesz babciu, kończył Władek swe opowiadanie, przecież nasze zapotrzebowania szkolne mogą wykluczać wszelkie towary obce. Możemy się obyć bez nich, posiadając własne. —

Przyrzekliśmy sobie w klasie, iż żaden nie kupi zagranicznego ołówka... zeszytu lub t. p. Na co mamy nasze towary? Chcemy by Ojczyzna nasza była potężną, by nie powstydzila się nas — swych synów. I zobaczysz, że nie powstydzisz się nas Polska!

— Wiem o tem Władku, wiem, Polska się nas nie powstydzisz — i na pochyloną ciemną głowę wnuka spadła jej iza gorąca... iza rozrzewnienia.